

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia (...) r. w sprawie(...) uznał oskarżoną M. S. (1) za winną tego, że: w okresie od (...) r. do (...) r. w W. i Ł., działając w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem osobiście lub kierując działaniami innych osób, niżej wymienione podmioty w ten sposób, że zawarła z nimi umowę o świadczenie usług polegających na rekrutacji uczestników kursów języka angielskiego, organizacji lektorów i szkoleń, wprowadzając je w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zapisów umowy i zaciągniętych w umowach zobowiązań, i tak:

a. w dniu (...) r. w W. firmę (...) w wysokości (...) zł,

b. w dniu (...) r. w W. (...)Szkole (..) w Ł. w wysokości (...) zł,

c. w dniu (...) r. w Ł. (...) Liceum Ogólnokształcące w P. z siedzibą przy ul. (...) w wysokości (...) zł,

tj. ciągu przestępstw z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za to na podstawie art. 91§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. wymierzył jej karę (...)lat pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem tym uznał również oskarżoną M. S. (1) za winną tego, że w (...) r. w W. i Ł., działając w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem tej samej sposobności, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem osobiście lub kierując działaniami innych osób, niżej wymienione podmioty w ten sposób, że zawarła z nimi umowę o świadczenie usług polegających na rekrutacji uczestników kursów języka angielskiego, organizacji lektorów i szkoleń, wprowadzając w błąd co do możliwości i zamiaru wywiązania się z zapisów umowy i zaciągniętych w umowach zobowiązań, i tak:

a. w dniu (...) r. w W. D. S. (1) w wysokości (...) zł,

b. w (...) r. w W. firmę (...).(..) w wysokości (...)zł,

nadto za winną tego, że

c. w dniu (...) r. w W. działając w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż (...) zł (...) KANCELARIA (...) poprzez wprowadzenie w błąd A. K. co do zamiaru zapłacenia za świadczone usługi w postaci obsługi prawnej wykonywanej na podstawie zawartej w tym dniu umowy

oraz za winną tego, że

d. w dniu (...) r. w Ł., działając w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadziła do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie nie mniejszej niż (...) zł firmę – Usługi (...) prowadzone przez M. S. (2) poprzez wprowadzenie w błąd M. S. (2) co do zapłacenia wynagrodzenia za świadczone usługi w postaci obsługi prawnej wykonywanej na podstawie zawartej umowy,

tj. ciągu przestępstw z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za ciąg ten na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności.

Nadto wyrokiem tym po połączeniu orzeczonych kar pozbawienia wolności Sąd Okręgowy na podstawie art. 85 k.k., 86§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierzył oskarżonej karę łączną (...)lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 46§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. zobowiązał oskarżoną do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami i tak na rzecz:

- (...) CENTRUM (...) kwoty (...) zł,

- (...) KANCELARIA (...) kwoty (...) zł,
- D. S. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą T. D. S. (1) kwoty (...) zł,
- (...) Wyższej Szkoły (...) z siedzibą w Ł. kwoty (...) zł,
- J.K. (...) Sp. z o.o. kwoty (...) zł,
- firmy Usługi (...) prowadzonej przez M. S. (2) kwoty (...) zł,

nadto orzekł o kosztach procesu.

Wyrok ten zaskarżyła w całości obrońca oskarżonej, która w apelacji zarzuciła mu:

1. naruszenie art. 4 k.p.k., polegające na uwzględnieniu przy wyrokowaniu tylko okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonej, bez uwzględnienia okoliczności przemawiających na korzyść;
2. naruszenie art. 7 k.p.k., polegające na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów, poprzez ich dowolną ocenę, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia sprawstwa oskarżonej;
3. naruszenie art. 410 k.p.k., polegające na nie uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy podczas wyrokowania;
4. błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżona M. S. (1) dopuściła się zarzucanego czynu w sytuacji, gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego, przy zastosowaniu zasady określonej w art. 7 k.p.k. nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżona działała z zamiarem popełnienia przestępstwa oszustwa

i w oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę tego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie należy zauważyć, iż apelująca stawia zarzuty obrazy przepisów art. 4 k.p.k. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. oraz zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, którego wynikiem było niezasadne przyjęcie przez Sąd I instancji, iż oskarżona swoim działaniem wyczerpała znamiona przestępstwa oszustwa z art. 286§1 k.k., podczas gdy zebrany materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, iż oskarżona M. S. (1) działała z zamiarem kierunkowym popełnienia oszustw. W rzeczywistości więc wszystkie te zarzuty sprowadzają się do negowania dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych odnośnie wszystkich przypisanych oskarżonej przestępstw oszustwa, czyli apelująca w apelacji podnosi zarzut błędu w ustaleniach faktycznych o charakterze „dowolności”.

Podkreślić jednak należy, iż zasada swobodnej oceny dowodów określona w art. 7 k.p.k., leżąca u podstaw prawidłowego wyrokowania, nie może prowadzić do dowolności ocen i takiego wyboru dowodów, którego prawidłowości nie dałoby się skontrolować w trybie odwoławczym. Ustalenia faktyczne wyroku tylko wtedy nie wykraczają poza ramy swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia (wyrok SN z dnia 5 września 1974 r., II KR 114/74, OSNKW 1975/2/28).

Natomiast zarzut błędu „dowolności” jest tylko wtedy słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, przy czym dla swej skuteczności wymaga on od apelującego wykazania, jakich konkretnych uchybień w świetle wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania dopuścił się sąd w dokonanej ocenie

materiału dowodowego a nie tylko ograniczenia się do własnej oceny tego materiału (por. wyrok SN z 20.02.1975 r., II K 355/74, OSNPG 1975, nr 9, poz. 84; wyrok SN z 22.01.1975 r., I Kr 197/74, OSNKW 1975, nr 5, poz. 58).

Tymczasem w rozumowaniu Sądu I instancji w zakresie kompleksowej oceny zebranych dowodów nie można dostrzec takich ułomności, które nakazywałyby nazwać tę ocenę dowolną, tj. sprzeczną ze wspomnianymi wyżej zasadami. Tym samym więc Sąd I instancji również nie dopuścił się obrazy wskazanych przez skarżącą przepisów prawa procesowego, gdyż Sąd I instancji, oceniając wszystkie dowody zebrane w toku rozprawy, uwzględnia również te korzystne dla oskarżonej, tyle że słusznie co do zasady nie daje im wiary.

Zauważyć należy, iż praktycznie wszystkie dowody, poza wyjaśnieniami samej oskarżonej, są zgodne w wymowie. Sami bowiem pokrzywdzeni, jak również przedstawiciele (pracownicy) podmiotów pokrzywdzonych a także współpracujący z oskarżoną profesor J. F. są zgodni co do tego, iż M. S. (1), powołując się na przyznany jej grant (dotację) przez (...), przekonała zarówno J. F., jak i pokrzywdzonych, w tym także kancelarie prawne prowadzone przez A. K. i M. S. (2) do współpracy z nią, obiecując zwrot zainwestowanych przez pokrzywdzonych środków pieniężnych już po pierwszym etapie prowadzenia szkoleń wraz z uzyskaniem stosownego wynagrodzenia ze środków przyznanego jej grantu. Poza tym oskarżona, angażując do obsługi prawnej swojej działalności najpierw A. K. a potem M. S. (2) również zapewniała ich, że posiada taki grant, do obsługi którego właśnie zaangażowała tych prawników, obiecując im również wynagrodzenie ze środków pochodzących z tego grantu.

Powyższe spójnie wynika z konsekwentnych i wzajemnie się uzupełniających zeznań J. F. (k. 74-74B, 77-79, 810-819, (...), (...)- (...)), M. S. (3) (k. 135-137, 829-831), D. S. (1) (k. 138-139, 831-835), N. K. (k. 211-212, 836-837), Z. S. (k. 190-191, 838-842, 3205-3206), S. A. (k. 218-219, 844-846), A. K. (k. 9-15, 961-969, 971, 4197-4200), M. S. (2) (k. 293-299, 1072-1076. (...)- (...)) a także zeznań M. T. (1) (k. 150-151, 740-742), E. S. (k. 244-245, 842-843), M. S. (4) (k. 2937-2938) i J. W. (k. 3140-3144, 4348-4349). Zeznania tych świadków w zakresie współpracy, jak i w zakresie zapewniania przez oskarżoną o posiadaniu środków z dotacji (...) wynikają również wprost z zapisów zawartych przez nich z oskarżoną umów na prowadzenie tych szkoleń (dotyczy pokrzywdzonych: BUSINESS (...) CENTRUM (...) w W., firma (...), S.Szkoła (...) w Ł., firma (...), (...) Liceum Ogólnokształcące w P.), jak i na prowadzenie obsługi prawnej (dotyczy pokrzywdzonych A. K. prowadzącej firmę (...) w W. oraz M. S. (2) prowadzącego firmę Usługi (...) w Ł.), co znajduje odzwierciedlenie w dokumentach na k. 23-25, 26-28, 61-68, 140-148, 195-210, 220-236, 327-334, 391-405, 1975-1990, 2081-2169, jak i w umowie zawartej przez oskarżoną z J. F. (k. 80-87). Dodać też należy, iż przekonanie pokrzywdzonych wywołane twierdzeniami M. S. (1) o przyznaniu jej tego grantu wynika jasno z prowadzonej przede wszystkim przez J. F. korespondencji mailowej z oskarżoną. Podkreślić przy tym należy, iż w sytuacji, gdy oskarżona już zalegała z płatnościami, to również, odwołując się do tego grantu, tłumaczyła się z tego opóźnienia prowadzonymi w Polsce kontrolami przedłożonych przez pokrzywdzonych raportów z realizacji pierwszego etapu szkolenia przez przedstawicieli (...), jak i koniecznością udzielenia przez tych przedstawicieli pomocy w udroźnieniu środków z grantu. Powyższe wynika przede wszystkim z przytoczonych wyżej zeznań J. F., A. K. i M. S. (2), D. S. (1), N. K., Z. S., E. S. i S. A. a także z korespondencji mailowej z k. 45-55, 56-60, 98-125, 448-453, 749-761, 1015-1031, 3668, a co także miało wynikać z tłumaczenia dokonanego przez tłumacza przysięgłego I. M. (k. 3203-3204). Wreszcie podkreślić należy, że również pracujące w firmie oskarżonej bądź z nią współpracujące osoby również były przekonane, iż M. S. (1) ma przyznany grant ze (...), którą to wiedzę uzyskały w trakcie tej pracy, choć żadna z tych osób albo w ogóle nie widziała żadnego dokumentu, z którego by wynikał ten grant, albo go widziała, ale nie znając języka angielskiego nie potrafiła go zweryfikować (tak: H. D. – k. 303-304, 743-746, 3021-3024, D. S. (2) – k. 2344-2346, M. B. – k. 3207-3209, L. O. – k. 4459-4461, D. K. – k. 45-47 akt Sądu Rejonowego dla W. (...), sygn. (...), k. 68-71 z akt w/w SR, sygn. (...), M. T. (2) – k. 28-30 akt Sądu Rejonowego dla Ł. (...), sygn. (...)). Podkreślić przy tym także należy, iż z w/w zeznań H. D. wynika, iż prowadząc na zlecenie M. S. (1) kontrole w zakresie realizacji umów dotyczących prowadzonych szkoleń językowych, od oskarżonej dowiedziała się, że te kontrole są niezbędne aby dokonać płatności a te kontrole wykonywała zgodnie z wytycznymi M. S. (1), zaś te wytyczne zostały określone w granicie. W sytuacji, gdy oskarżona jednak nie wywiązywała się wobec pokrzywdzonych z treści zawartych z nimi umów okazało się, iż M. S. (1) nigdy nie otrzymała żadnego grantu naukowego finansowanego przez (...) (ani jego promesy) na swoją działalność gospodarczą (k. 185-186), co zresztą znajduje potwierdzenie w w/w zeznaniach pokrzywdzonych a przede wszystkim J. F., który

również z uwagi na swoje osobiste kontakty ze stroną (...) dokonał tożsamyh ustaleń. Tymczasem z zeznań wszystkich wyżej wymienionych świadków, w tym także pracowników firmy oskarżonej wynika jasno, iż M. S. (1) u wszystkich swoimi twierdzeniami wyrobiła przekonanie, iż posiada grant przyznany jej przez (...), z którego będą przyznawane środki pieniężne na realizację opracowanej przez oskarżoną metody nauki języka angielskiego. Środki te zaś miały przypaść tym podmiotom (w niniejszej sprawie pokrzywdzonym), które przystąpią do współpracy z firmą oskarżonej i będą realizowały szkolenia zgodnie z zawartymi umowami. Większość z tych pokrzywdzonych, przystępując do tego programu, miało przy tym na względzie uzyskanie stosownych korzyści majątkowych. Podkreślić też trzeba, iż takie przekonanie o posiadaniu grantu oskarżona wyrobiła w osobie J. F., który ceniąc przy tym metodę nauczania opracowaną przez M. S. (1), przystąpił do współpracy z nią, dzięki czemu łatwiej też było jej zdobyć kontrahentów w takich podmiotach jak zwłaszcza szkoły wyższe.

D. S. (1) w swoich zeznaniach wprost przyznał, że podpisał umowę z oskarżoną, gdyż była ona gwarantowana przez (...).

N. K. zeznał natomiast, iż podpisał tę umowę, gdyż liczył na osiągnięcie z tego tytułu zysków finansowych.

Z. S. znów przyznał, iż jego szkoła ((...) Szkoła (...) w W.) podpisała tę umowę z uwagi na nowatorską metodę nauczania, która zresztą była chwalona przez studentów, z uwagi na autorytet profesora J. F. oraz fakt, że projekt ten był gwarantowany przez grant (...) i gdyby wiedzieli, że tego grantu nie ma, to prawdopodobnie takiej umowy by nie podpisali.

S. A., współwłaściciel (...) w P. wprost wskazał, iż przystąpili do tego projektu, gdyż z uwagi na ten grant sądzili, że będzie można na tym nieźle zarobić, bowiem jeżeli ktoś na promesę uzyskania takiego grantu, to ma gwarancję wypłacalności.

A. K., również prowadząc swoją szkołę, liczyła na prestiż w związku z udziałem w tym programie gwarantowanym przez rząd (...)a nadto liczyła, że dzięki temu grantowi będzie można zarobić.

Powyższe więc przekonuje, iż to dzięki temu grantowi oskarżona spowodowała, że te wszystkie podmioty przystąpiły do programu nauczania przez nią opracowanego, licząc na uzyskanie określonych zysków wypłaconych ze środków tego grantu. Oczywistym jest również, iż A. K. i M. S. (2), skuszeni uzyskaniem większych zarobków związanych z obsługą prawną tego grantu, przystąpili do współpracy z oskarżoną, podpisując z nią stosowne umowy w ramach prowadzonych przez siebie kancelarii prawnych.

Dodać też należy, iż nikt w tej sprawie nie kwestionuje, iż oskarżona w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej realizowała zadania dotyczące prowadzenia szkoleń językowych zgodnie z opracowaną przez siebie metodą. Ta okoliczność wynika bowiem jasno również nie tylko z wyjaśnień oskarżonej, ale i zeznań wszystkich w/w świadków.

Powyższe wszystkie okoliczności zostały zresztą trafnie ustalone przez Sąd Okręgowy, co wynika jasno z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji przy tym dostrzegł również brak możliwości dania wiary zapewnieniom oskarżonej, iż nie chciała nikogo w tej sprawie oszukać, bowiem dysponowała określonymi środkami, ale nie mogła ich wypłacić, gdyż w realizacji projektów ze strony pokrzywdzonych pojawiały się błędy, które zresztą stwierdziła w trakcie kontroli H. D.. Sąd I instancji zasadnie uznał, iż takie twierdzenia oskarżonej, która starała się w ten sposób wytłumaczyć z braku realizacji płatności względem pokrzywdzonych, były nieprawdziwe, gdyż żadnego grantu z (...)nie otrzymała a więc od początku nie miała ona możliwości spłaty kontrahentów a co za tym idzie nie miała zamiaru wywiązać się z zobowiązań umownych (str. 38 uzasadnienia). Podkreślić przy tym należy, iż pracująca u oskarżonej D. K. przyznała, że przed nawiązaniem współpracy z J. F. kondycja firmy oskarżonej była słaba, zaś później, gdy firmy pokrzywdzone zażądały zwrotu pieniędzy, to nie zapłaciła im, tłumacząc, że opłaci ich wszystkich z tego grantu. Z zeznań tego świadka wynika jednak, że oskarżona przed samym aresztowaniem miała dostać ten grant, bo kończyła opracowanie, ale została aresztowana. Podkreślić jednak trzeba, że to miało już miejsce w (...)r. a to oznacza, iż oskarżona ani wcześniej (przed zawarciem umów), ani później (po zrealizowaniu wymaganego pierwszego etapu programu) nie miała po prostu zamiaru wywiązać się od strony finansowej z zawartych umów,

bowiem takim grantem nigdy nie dysponowała. Poza tym, jak pokazuje ta sprawa, jak i przywołana przez Sąd I instancji równolegle tocząca się sprawa w Sądzie Okręgowym w Ł.o sygnaturze akt (...), zakończona prawomocnym wyrokiem skazującym z dnia (...)r., skazana nie była w stanie ze swojej działalności wypracować takich środków, z których mogłaby wypłacić pokrzywdzonym wszystkie wynikające z umów należności. Również i w tej sprawie oskarżona tłumaczyła brak realizacji płatności należności kontrahentom z tego powodu, że nienależycie wykonali swoje zobowiązania, popełniali błędy w dokumentacji (k. 3940-4168, 4367-4429). Oskarżona przy tym już od długiego czasu nie wywiązywała się z zawieranych przez nią umów, co także wynika z w/w sprawy Sądu Okręgowego w Ł., a co również świadczy o tym, iż, jak to wyraził się Sąd I instancji, działalność oskarżonej „była oszukańcza u samych swoich podstaw” (str. 17 uzasadnienia).

Celnie przy tym Sąd I instancji zauważył, iż wyjaśnienia oskarżonej „miały charakter dezinformacji” (str. 16 uzasadnienia), co zresztą jasno wynika z przytoczonej przez Sąd Okręgowy treści jej niespójnych i pokrętnych wyjaśnień (str. 13-15 uzasadnienia).

Należy przy tym zauważyć, co zresztą także podnosi Sąd I instancji, iż oskarżona M. S. (1), manipulując faktami czy słowami, próbowała również przekonać Sąd orzekający do swoich racji, mimo że jej twierdzenia były nieprawdziwe. Oskarżona bowiem już na etapie śledztwa próbowała przekonać o istnieniu dokumentu grantu, co wynika z protokołu z okazania „oryginału umowy w języku angielskim i jej tłumaczenia na język polski przez tłumacza przysięgłego” (k. 352-355), z czego zupełnie nic nie wynika, co również dostrzega Sąd I instancji (str. 8-9 i 13 uzasadnienia).

Oskarżona podczas przesłuchania przed Sądem I instancji na rozprawie w dniu (...)r., odwołując się do stwierdzonych w realizacji zawartych umów uchybień (poza panem S.) odwołała się do niemożności przekazania „partnerowi zagranicznemu (...)” dokumentacji poświadczającej prawidłową realizację kursów i dlatego też nie mogła rozliczyć się z partnerami, chyba że partnerzy uzupełniliby tę dokumentację (k. 730-740). Nie są przy tym prawdzie twierdzenia oskarżonej, że partnerzy nie zgłosili żadnych zastrzeżeń do protokołów sporządzonych przez H. D.. Jak bowiem wynika z wiarygodnych zeznań w/w osób, jak i dokumentacji, co także przecież prawidłowo ustalił Sąd I instancji, A. K. zgłaszała swoje zastrzeżenia, co zresztą także znajduje odbicie w zeznaniach H. D. (k. 3021-3024) natomiast inni partnerzy nawet pouzupelniali te braki. Poza tym A. K. wprost podała, że od oskarżonej nie otrzymała żadnego pisma, z którego by wynikało, że w związku z nieprawidłowościami związanymi z zatrudnieniem lektorów nie otrzyma pieniędzy. Problem jednak był w tym, iż to sygnalizowanie przez oskarżoną zastrzeżeń do dokumentacji czy prowadzonych szkoleń było jedynie próbą wytłumaczenia się z braku płatności, bowiem, jak już wspomniano wyżej, oskarżona nie uzyskała żadnego grantu. Przy czym znów jej twierdzenia, że miała to być dotacja z (...) są zupełnie nieprawdziwe a tym samym nieprawdziwe są jej zapewnienia, że w razie uzupełnienia braków wszyscy uzyskaliby wynagrodzenie. Z tych względów również niewiarygodnie brzmią jej wyjaśnienia z rozprawy z dnia (...)r., iż poszkodowani w tym postępowaniu mieli pełną wiedzę o tym, że tylko przeprowadzenie tego kursu w całości i dostarczenie jej raportów i materiałów badawczych mogło skutkować otrzymaniem dotacji i rozliczeniem umów, próbując w ten sposób wytłumaczyć, dlaczego po odstąpieniu przez pokrzywdzonych od umów po realizacji pierwszego trymestru szkolenia nie uzyskali środków z tego grantu (k. 3427-3428). Nie dość, że wyjaśnienie to wpisuje się w nieudolną próbę oskarżonej wytłumaczenia się, dlaczego pokrzywdzeni nie uzyskali w pełni środków za wykonanie pierwszej części szkolenia, zgodnie z zapisami umów. To nadto nie ulega przecież wątpliwości, iż skoro nie było grantu, to oskarżona nie dysponowała żadnymi środkami na wynagrodzenie, przy czym wiedziała o tym już od samego początku, zanim podpisała jakąkolwiek umowę z pokrzywdzonymi. Nie dziwi więc również to, iż oskarżona nie wydała takiej dokumentacji, mimo żądania tego przez prokuratora w innej sprawie, skoro po prostu takiej nie posiadała. Zupełnie więc kuriozalnie brzmią jej zapewnienia, iż to J. F. postawił jej warunek, żeby sporządzić dokument, który będzie potwierdzał, że na jej nazwisko jest grant z (...) oraz żeby ukryć, że tak naprawdę robi projekt wspólnie z uczelnią (...)i to wtedy policjant z tej sprawy (...) opowiedział jej, jak sporządza się „dokument prowokacji”. Zapoznając się jednak z tymi wyjaśnieniami z rozprawy z dnia (...)r. trudno wręcz zrozumieć, po co J. F. miałby jej sugerować, aby w taki właśnie sposób ukrywać jej współpracę z bliżej nieokreślonym (...), jak i na czym miałby polegać ten „dokument prowokacji”. Tym okolicznościom zresztą wiarygodnie zaprzeczają J. F. a także wspomniany przez oskarżoną funkcjonariusz Policji P. P. (k. 1070-1072). Trudno zresztą również byłoby zrozumieć, by ten świadek,

prowadząc czynności śledcze z udziałem nieznanego mu w ogóle M. S. (1) (poza tylko znajomością służbową) miał ją uczyć, jak sporządzić taki „dokument prowokacji”, jak zeznawać i by udzielał jej jakichkolwiek porad prawnych. Brak jest bowiem tu w wyjaśnieniach oskarżonej racjonalnej wypowiedzi, po co ten świadek miałby to czynić. Powyższe natomiast tłumaczy, iż oskarżona faktycznie dopuściła się sfałszowania dokumentu, z którego wynikało, iż posiada ten grant z (...). Przy czym sama oskarżona w tych wyjaśnieniach przyznała, że ten dokument był jej potrzebny do pozyskania partnerów do projektu, co należy tłumaczyć, iż był jej po prostu potrzebny, by wprowadzać tych partnerów w błąd co do jej zamiarów i możliwości płatniczych, co miało przyciągnąć pokrzywdzone podmioty, które jej zapłaciły należne środki pieniężne, przystępując do tego programu, natomiast już ona nie miała zamiaru wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań. Nieprawdziwie przy tym brzmią jej zapewnienia, że uczyniła to „na polecenie F.”, bowiem również nie tylko tej okoliczności J. F. przekonywująco zaprzecza, mówiąc, że „to konfabulacja” oskarżonej, by jej powiedział, aby sfałszowała grant (k. 813), to nadto trudno wręcz znaleźć powód, dla którego miałby on to czynić. Oskarżona przy tym w toku tego przesłuchania nie chciała odpowiedzieć na pytanie dlaczego złożyła sfałszowany dokument a nie złożyła oryginalnego z umową z (...).

Podkreślić przy tym trzeba, iż pośrednio w tych wyjaśnieniach oskarżona przyznała się do winy. Przyznała bowiem, że wszystkim partnerom wymienionym w akcie oskarżenia powiedziała, że otrzymała ten grant z (...), bo „jakby się wklepało moje nazwisko w Internecie, to wyskoczyłoby, że jest oszustką”, a ona chciała zarabiać pieniądze. To więc również tłumaczy jej podstępne działanie, gdyż oczywistym jest, iż żaden z tych partnerów nie chciałby z nią współpracować, gdyby wiedział, że ona jest oszustką a tym bardziej w takich okolicznościach, gdy nie posiada żadnego grantu. To zaś również tłumaczy, dlaczego chciała do własnych celów wykorzystać autorytet profesora J. F., przy czym również i on sądził, że ona ma przyznany ten grant i dlatego też zaangażował się w ten projekt. O wyjątkowej zresztą pokrętności wyjaśnień oskarżonej świadczy i to, że nie potrafiła powiedzieć dlaczego W. P. (od którego, jak wynika z jej wyjaśnień, zaczęły się jej niepowodzenia) miał ją zniszczyć, jakby prowadziła projekt z uczelnią (...), ale już nie miałby jej zniszczyć, gdyby otrzymała ten grant rządowy. Nieprawdziwie również oskarżona wyjaśniła, iż jedynie fragment prawdziwej umowy z (...) widziała pani D., bowiem we wspomnianych wyżej zeznaniach tego świadka H. D. zaprzeczyła, by kiedykolwiek widziała u oskarżonej jakiś grant otrzymany z (...) na naukę języka angielskiego i nie wiedziała, co to mógł być za dokument, jak i nie wiedziała, jaka uczelnia mogła taki grant udzielić oskarżonej (k. 303-304), zaś oskarżona jej tylko mówiła, że chodzi tu o grant ze S., ale już nie mówiła z jakiej konkretnie instytucji, twierdząc, że to jest objęte tajemnicą (k. 743-746). Te zeznania również więc świadczą o pokrętności twierdzeń oskarżonej, jak i o jej próbach wprowadzenia w błąd nie tylko pokrzywdzonych, ale i swoich bądź współpracujących z nią pracowników.

Manipulacja oskarżonej w zakresie tego grantu wynika także wprost z jej wypowiedzi z rozprawy, bowiem zapewniała, że przedstawi Sądowi umowę międzynarodową, na mocy której ona otrzyma pieniądze za udokumentowaną realizację I trymestru kursu (k. 746-747) albo zapewniała, że przedstawi na następnej rozprawie oryginał dokumentu i poszerzony odpis aktu notarialnego, z którego będzie wynikało, z którym (...) miała podpisaną umowę (k. 819-820), albo twierdziła, że nie zapłaciła pani K. za pozostałą liczbę grup, bo „wynika to z zapisu umowy ze stroną (...), którą dostarczę do Sądu” (k. 969), albo twierdziła, że ta umowa z (...)uczelnią znajduje się już w P.i jest ona u notariusza, ale notariusz zażądał ponownego tłumaczenia przysięgłego, więc „zabrałam ten dokument do domu a następnie zostałam z tego dokumentu okradziona” i dokument ten zostanie przysłany bezpośrednio z uczelni (...)(k. 971).

Poza tym oskarżona znów zupełnie sprzecznie z dotychczasowymi wyjaśnieniami stwierdziła, że jej firma realizowała zajęcia z języka angielskiego z tytułu grantu z (...), o który ubiegała się jej szkoła za pośrednictwem pana F. a którego on nie uzyskał dla niej (k. 2346), co nie znajduje potwierdzenia w żadnym dowodzie. Oskarżona podczas zeznań T. W., przecząc ich treści, wyjaśniła, że W. mówiła, że ubiega się o dotację z (...) ze (...) (k. 3341). Tu więc oskarżona wyjaśniła, że dopiero ubiegała się o tę dotację, mimo że, jak wyżej wskazano, zarówno J. F., jak i pokrzywdzonym a nawet swoim pracownikom, mówiła, że już posiada taką dotację, tyle że od (...).

Taka postawa oskarżonej w toku rozprawy świadczy więc wyłącznie o jej niewiarygodności w zakresie twierdzeń w powyższym przedmiocie. Tę ocenę podkreśla kolejna pokrętna wypowiedź oskarżonej, tym razem z rozprawy z dnia (...)r. Oskarżona bowiem tym razem wyjaśniła, że ma możliwość uzyskania dotacji ze (...), co wynika z dokumentacji,

którą „staram się uzyskać. Ja nie powiem z jakiej instytucji miałam uzyskać tę dotację a nie powiem o tym dlatego, że prof. F. napisał do mnie list, który okazuję” (k. 3645). Tymczasem treść tego listu (na k. 3626) nie jest związany z niniejszą sprawą, w tym z rzekomą dotacją, więc również i to wyjaśnienie oskarżonej wpisuje się w stosowaną przez nią manipulację, która stanowi element jej obrony w niniejszej sprawie. Taka zaś postawa, wynikająca przecież nie tylko z jej wyjaśnień, ale i zeznań J. F. i pokrzywdzonych właśnie świadczy o celowym wprowadzaniu przez nią w błąd kontrahentów - pokrzywdzonych (i inne podmioty, łącznie z Sądem I instancji) na temat istnienia rzekomego grantu – dotacji.

Podkreślić należy, iż oskarżona w swoich wyjaśnieniach szczególnie podnosiła, iż to A. K. nie wywiązała się w pełni z warunków umowy i dlatego też jej nie zapłaciła. Zauważyć jednak należy, iż pokrzywdzona na rozprawie przedstawiła maila z dnia (...)r. – na k. 957 – z którego jasno wynika, iż oskarżona nie chciała wypowiedzieć umowy pokrzywdzonej i nie ma takiego zamiaru, gdyż jest zadowolona z jej obsługi i cały czas to podtrzymuje. Tymczasem oskarżona, przyznając, iż była taka korespondencja, wyjaśniła, że naprawdę to już od (...) r. nosiła się z zamiarem wypowiedzenia umowy pani K., tyle że profesor F. kazał jej o nią dbać, bo „jest nerwowa i wrażliwa” (k. 970), nie potrafiąc już jednak wyjaśnić, dlaczego J. F. tak zależało na współpracy z K. (k. 971). Powyższe więc również świadczy o manipulacji słownej ze strony oskarżonej.

Poza tym o fakcie braku zamiaru dokonania przez oskarżoną płatności za prowadzoną obsługę prawną przez A. K., jak i M. S. (2) świadczą dwa pisma sporządzone przez nią a przedłożone na rozprawie przez M. S. (2), z których wynika, że oskarżona nie miała zamiaru wywiązać się z zawartych z nimi umów, nasyłając jednocześnie każdego z tych prawników na siebie (k. 301 – pismo z dnia (...)r. skierowane do M. S. (2) oraz k. 300 – pismo z dnia (...)r. adresowane do A. K.). Wprawdzie oskarżona zakwestionowała prawdziwość tych pism, twierdząc, że ich nie sporządziła i sugerując, że może oskarżycielom posiłkowym zostawiła podpisane in blanco puste kartki, które później oni wykorzystali (k. 2938, 4268), ale i również te twierdzenia oskarżonej nie mogą zostać uznane za wiarygodne, tym bardziej, że oskarżona nie potrafiła logicznie wyjaśnić dlaczego w ogóle podpisała się in blanco na tych pismach. Nadto twierdzenia te znajdują jasne zaprzeczenie w stanowczych i konsekwentnych zeznaniach M. S. (2).

Oskarżona na rozprawie w dniu (...)r. znów ucieka się do manipulacji słownej, gdyż odwołując się do załączonych przez nią do akt kopii wiadomości e-mail wraz z załącznikami, twierdziła, że to jest dowód na to, że cała sprawa związana z projektem grantowym to prowokacja, o której wiedzieli wszyscy pokrzywdzeni w tej sprawie oraz świadkowie (k. 4268). Nie dość, że jest to również nieudolna próba wykazania, iż pokrzywdzeni o wszystkim wiedzieli i że to nie ona ponosi odpowiedzialność, podnosząc, że „to ona została zmanipulowana w tą sprawę” (k. 4268), ale nadto z treści przedłożonego przez nią maila z dnia (...)r. (k. 4263-4264) nie wynika nic takiego, by ci pokrzywdzeni i świadkowie wiedzieli o tym, o czym wyjaśnia oskarżona.

Powyższe dowody zostały więc przez Sąd I instancji prawidłowo ocenione, zgodnie z zasadami przewidzianymi w art. 7 k.p.k., przy czym Sąd I instancji nie mógł przy ustaleniu stanu faktycznego uwzględnić korzystnych dla oskarżonej jej własnych wyjaśnień, bowiem, jak wyżej wykazano, dowody te nie mogą zostać uznane za wiarygodne. Natomiast relacje świadków (pracowników firmy oskarżonej) na jej korzyść nie wynikają z ich własnych spostrzeżeń a jedynie są przekazem informacji, jakie usłyszeli od samej oskarżonej w trakcie ich pracy, o czym wyżej wspomniano. Jednakże również i te korzystne dowody zostały przez Sąd I instancji uwzględnione przy rekonstrukcji stanu faktycznego. Powyższe więc świadczy, iż Sąd Okręgowy nie dopuścił się przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego żadnych uchybień natury procesowej, co świadczy o niezasadności zarzutów pierwszego, drugiego i trzeciego. Również ostatni z zarzutów nie zasługuje na uwzględnienie, co wykazano już wyżej przy analizie zebranych w sprawie dowodów. Analiza ta więc prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż oskarżona, zawierając z pokrzywdzonymi umowy, działała w każdym przypadku z zamiarem kierunkowym popełnienia przestępstwa oszustwa. Oskarżona bowiem w ogóle nie zamierzała się w pełni rozliczyć z pokrzywdzonymi a zapewniając ich o posiadaniu środków pieniężnych z przyznanego jej grantu, jak i wykorzystując do swoich zamiarów nieświadomego co do braku istnienia grantu J. F. wprowadziła tych pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru i możliwości wywiązania się z zawartych z nimi umów, co nadto znajduje potwierdzenie w jej zachowaniu, gdy unikała dokonania zapłaty, powołując się na rzekomą kontrolę przedstawicieli (...). Oskarżona natomiast chciała, poprzez te oszukańcze działania, zarobić pieniądze w ramach prowadzonej przez

siebie działalności gospodarczej. Podnoszony więc przez skarżącego zarzut, iż te kursy językowe były przez M. S. (1) prowadzone, w żaden sposób nie podważa ustaleń Sądu I instancji. Zauważyć przecież należy, iż gdyby oskarżona w ogóle nie prowadziła tych kursów, mimo otrzymanych od pokrzywdzonych zaliczek, to już niejako na starcie realizacji umów stałaby się dla pokrzywdzonych osobą niewiarygodną. Poza tym nikt w tej sprawie nie kwestionuje, iż oskarżona nie chciała tych kursów prowadzić. Wręcz przeciwnie, zależało jej na tym, jako naukowcowi, który chciał sprawdzić w praktyce skuteczność opracowanej przez siebie nowatorskiej metody nauczania języka angielskiego. Istotą oszustwa w tej sprawie nie jest natomiast sam fakt prowadzenia tych kursów, jak również zadowolenie z nich studentów, ale to, że oskarżona nie miała zamiaru dokonania należnej zapłaty pokrzywdzonym, którzy przecież sami finansowali zorganizowanie tych kursów, dokonując jednocześnie stosownych wpłat zaliczek oskarżonej, licząc na to, że ze środków rzekomego grantu uzyskają nie tylko zwrot poniesionych nakładów finansowych, ale, mówiąc potocznie, zarobią na tym przedsięwzięciu. Wyżej natomiast również wykazano, iż te kontrole prowadzone przez H. D. były tylko pretekstem oskarżonej do niewywiązania się z zawartych umów, tym bardziej, że oskarżona wszystkich pokrzywdzonych zapewniała, że dokona stosownych im wypłat, pod pretekstem przeprowadzenia kontroli przez przedstawicieli (...) i uruchomienia przez nich środków, co przecież również nie było prawdą. Poza tym, jak wskazano wyżej, wszyscy pokrzywdzeni wywiązali się ostatecznie z umów, w tym po poprawieniu dokumentacji a nie tylko M. i D. S. (1). Sam natomiast fakt zapłacenia D. S. (1) należności z tytułu realizacji umowy nie oznacza, iż oskarżona nie miała zamiaru doprowadzić jego do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem. Z wyjaśnień pokrzywdzonego wynika przecież, iż na zapłatę od oskarżonej liczył bezpośrednio po zakończeniu pierwszego trymestru kursu, wielokrotnie bowiem żądał od niej zapłaty, ale był przez nią zbywany. Natomiast całość wynagrodzenia otrzymał dopiero ponad pół roku później, notabene jako jedyny z grona pokrzywdzonych.

Sąd I instancji słusznie przy tym zauważa, że powstanie szkody w mieniu nie jest warunkiem koniecznym uznania rozporządzenia mieniem za niekorzystne (patrz: postanowienie SN z dnia 27 czerwca 2001 r., V KKN 96/99, LEX nr 51672; wyrok SN z dnia 28 czerwca 2017 r., III KK 100/17, LEX nr 2320356; wyrok Sądu Apel. w Warszawie z dnia 15 listopada 2017 r., II AKa 248/17, LEX nr 2409399). Sąd I instancji bardzo dokładnie wykazał, na czym polegały oszukańcze metody działania oskarżonej, które skłoniły każdego z pokrzywdzonych do zawarcia z nią umów, licząc, co oczywiste w takiej okoliczności, iż zainwestowane przez te podmioty środki pieniężne zwrócą się im w terminach określonych w umowach i to z nawiązką ze środków rzekomego grantu (str. 35-38). Tak się jednak nie stało w przypadku żadnego z pokrzywdzonych, w tym także D. S. (1). W tym więc ostatnim przypadku zwrot pokrzywdzonemu znacznej większości należności, wynikającej z zobowiązania, tj. kwoty (...)zł dopiero w (...) r. uznać jedynie należy jako naprawienie powstałej już wcześniej szkody. Podkreślić przy tym należy, iż pokrzywdzony ten nawet w terminie wynikającym z umowy, tj. w terminie (...)dni od jej podpisania nie uzyskał (...) zł, którą to kwotę odzyskał dopiero w dniach (...) i (...) r. To już więc w sposób oczywisty świadczy, iż również ten pokrzywdzony rozporządził w sposób niekorzystny swoim mieniem, pod wpływem oszukańczych działań oskarżonej. Tym bardziej więc pozostali pokrzywdzeni rozporządzili niekorzystnie swoim mieniem, skoro w ogóle nie odzyskali w całości od oskarżonej należności, jakich się przecież spodziewali z grantu (...). Sąd I instancji przy tym celnie również zauważył, że niekorzystnemu rozporządzeniu mieniem nie stoi na przeszkodzie fakt, iż oskarżona zapłaciła pokrzywdzonym pewne kwoty pieniężne. Pokrzywdzeni bowiem oczekiwali na zapłatę znacznie większych należności, które miały pochodzić z grantu. Słusznie przy tym Sąd I instancji zauważa, że źródłem tego zwrotu były przecież środki z wpłat, dokonanych przez pokrzywdzonych (nie można przy tym zapominać, iż w tym czasie pokrzywdzonymi nie były tylko podmioty z niniejszej sprawy, ale i również znacznie większa liczba pokrzywdzonych ze sprawy Sądu Okręgowego w Ł.), natomiast oskarżona nie dysponowała innym źródłem finansowania tego projektu, w tym rzekomym grantem, o którym praktycznie wszystkim wspominała. Zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, iż w tej sytuacji „z góry więc było jasne, że zwrot tych opłat nie będzie możliwy zgodnie z zawartymi umowami”. Słuszna jest więc konstatacja tego Sądu, iż „w ten sposób oskarżona doprowadziła pokrzywdzonych wymienionych w wyroku do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci zawierania umów niemających żadnych szans na wykonanie” (str. 37 uzasadnienia).

W świetle powyższych okoliczności bez żadnego znaczenia w sprawie pozostają wywody apelującej, iż oskarżona prowadziła swoją działalność w zakresie nauczania języka angielskiego. Bez znaczenia są również dywagacje skarżącej na temat prowadzenia przez oskarżoną działalności gospodarczej, jak i jej finansowania z różnych źródeł. Nie

jest bowiem w rzeczywistości istotne, skąd oskarżona miała środki na częściową zapłatę wskazanych wyżej kwot pieniężnych pokrzywdzonym, ale istotne jest to, iż oskarżona wprowadziła te podmioty w błąd co do źródeł finansowania tego projektu, w którym pokrzywdzeni uczestniczyli i przez co zostali oni przez oskarżoną doprowadzeni do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem. W tej więc sytuacji w kontekście oceny zamiaru oskarżonej nie ma kluczowego znaczenia fakt częściowego wywiązania się przez oskarżoną z zobowiązań. Oskarżona bowiem, jak już wyżej szeroko to uzasadniono, działała z zamiarem kierunkowym oszustwa odnośnie wszystkich pokrzywdzonych, zaś te częściowe wpłaty należy jedynie traktować w kategoriach częściowego naprawienia szkody. Natomiast fakt przeznaczenia tych pieniędzy na cel prowadzonej przez oskarżoną działalności gospodarczej, o czym wspomina skarżąca, oznacza przecie, iż oskarżona działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zresztą oskarżona sama podniosła, iż chciała zarabiać pieniądze, więc ten cel jest oczywisty a przy tym świadczy o wypełnieniu przez nią znamion przestępstwa z art. 286§1 k.k.

Powyższe więc dowodzi, iż podniesione w apelacji zarzuty nie mogą zostać w żadnej części uwzględnione.

Zauważyć też należy, iż oskarżona w piśmie procesowym z dnia (...)r., które nazwała „apelacją”, zawarła swoje uwagi pod adresem zaskarżonego przez jej obrońcę wyroku (k. 4730-4733). Podnieść jednak należy, iż pismo to nie mogło zostać rozpoznane przez Sąd Apelacyjny jako apelacja od w/w wyroku, bowiem w przypadku wyroku Sądu Okręgowego skuteczną apelację może złożyć (sporządzić i podpisać) wyłącznie reprezentujący oskarżoną obrońca – tu: adwokat (art. 446§1 k.p.k.). Oskarżona natomiast w tym piśmie nie podniosła żadnych okoliczności, które mogłyby zostać wzięte pod uwagę przez Sąd odwoławczy z urzędu a które prowadziłyby do konieczności zmiany tego wyroku bądź jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie budzi również przyjęta przez Sąd Okręgowy kwalifikacja prawna przypisanych oskarżonej przestępstw, jak i ich pogrupowanie w dwa ciągi przestępstw z art. 91§1 k.k. Sąd I instancji również zasadnie wykazał dlaczego, mając na uwadze przepis art. 4§1 k.k., stosował w przypadku czynów, jakie przypisał oskarżonej Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym przed jego nowelizacją ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396) z dniem 1.07.2015 r. (str. 39 uzasadnienia).

Również zastrzeżeń nie budzą rodzaje i wymiary kar jednostkowych oraz łącznej wymierzone oskarżonej, co Sąd I instancji wystarczająco wyjaśnił na str. 39-41 uzasadnienia. Sąd I instancji słusznie bowiem wskazał na niekorzyść oskarżonej szereg okoliczności, w tym znaczny stopień jej winy i znaczny stopień społecznej szkodliwości jej działania, wynikający ze znacznego zorganizowania tej przestępczej działalności, z jej determinacji w realizacji znamion tych przestępstw, znacznego rozmiaru wyrządzonych szkód, jak i jej uprzedniej karalności. Podkreślić przy tym należy, iż ta oszukańcza działalność ma istotny związek z jej działalnością osądzoną w sprawie Sądu Okręgowego w Ł., gdzie prawomocnym wyrokiem z dnia 31.10.2016 r. wymierzono jej karę łączną (...)lat pozbawienia wolności.

Powyższe więc oznacza, iż orzeczona wobec oskarżonej kara łączna (...)lat pozbawienia wolności, oscylująca zresztą w dolnej granicy ustawowego zagrożenia a jednocześnie będąca wynikiem zastosowania zasady kumulacji przy łączeniu kar, będzie wystarczającą i sprawiedliwą odpłatą za popełnione przez oskarżoną przestępstwa, dzięki czemu czyni ona zadość wymaganiom art. 53 k.k. Dodać przy tym trzeba, iż w niniejszej sprawie, z uwagi na nagromadzenie tylu ważkich okoliczności obciążających, jak i dotychczasowy rozmiar przestępczej i oszukańczej działalności oskarżonej, orzeczenie tej kary łącznej z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłoby niesprawiedliwe i niczym nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny natomiast z urzędu, kierując się treścią art. 440 k.p.k. zauważa, iż zaskarżony wyrok w punkcie 6 jest rażąco niesprawiedliwy a to z powodu oczywistej obrazy przepisów art. 415§1 k.p.k. w zw. z art. 46§1 k.k.

Sąd Okręgowy, w związku z wyrządzeniem przez oskarżoną szkód na podstawie art. 46§1 k.k. orzekł wobec oskarżonej obowiązek naprawienia wyrządzonych szkód przez zapłatę na rzecz wymienionych pokrzywdzonych równowartości mienia, jakie zostało w sposób niekorzystny przez tych pokrzywdzonych rozporządzone (po odjęciu odzyskanej części). Jednakże Sąd ten „zapomniał” o jednoznacznej treści art. 415§1 k.p.k., który w zdaniu drugim wprost zakazuje orzeczenia m.in. obowiązku naprawienia szkody a więc i takiego orzeczenia na podstawie art. 46§1 k.k., jeżeli roszczenie wynikające z popełnienia przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym

prawomocnie orzeczono. Nie budzi przy tym wątpliwości, iż chodzi tu o każde postępowanie sądowe, w którym pokrzywdzony dochodzi swoich roszczeń wynikających z popełnienia przez sprawcę przestępstwa. Należy przy tym podkreślić, iż Sąd I instancji sam dostrzegł w jednym przypadku, tj. pokrzywdzonego D. S. (1), iż oskarżona w całości wywiązała się w stosunku do niego ze swoich zobowiązań, więc to zasądzenie kwoty (...) zł nie powinno mieć miejsca a nastąpiło „omyłkowo” (str. 6 uzasadnienia). Dodać zaś należy, iż poza tymi ustaleniami, Sąd Okręgowy powinien zwrócić uwagę na to, że w materiale dowodowym znajdują się informacje, które powinny doprowadzić do prawidłowego wyrokowania w tym zakresie w stosunku do jeszcze innych pokrzywdzonych.

Przechodząc więc kolejno do tych dowodów wskazać należy, iż toczyły się postępowania sądowe bądź zostały wydane orzeczenia dotyczące dokładnie tych samych roszczeń, jakie wynikają z przestępstw, przypisanych oskarżonej, w przypadku następujących pokrzywdzonych podmiotów:

- (...) Wyższej Szkoły (...) w Ł. (zeznania Z. S. – k. 190-191, 838-842),

- M. S. (2) (zeznania M. S. (2) – k. 1072-1076, 4266-4267 oraz nakazy zapłaty na k. 726-727).

Sąd odwoławczy więc, kierując się przepisem art. 415§1 zd. 2 k.p.k., na podstawie art. 440 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 437§2 k.p.k. zmienił w tym zakresie zaskarżony wyrok, uchylając orzeczone wobec oskarżonej środki karne na podstawie art. 46§1 k.k. dotyczące naprawienia szkód na rzecz wskazanych wyżej trzech podmiotów pokrzywdzonych.

Dodatkowo Sąd odwoławczy w podstawie prawnej orzeczonej w punkcie 5 zaskarżonego wyroku kary łącznej pozbawienia wolności w miejsce §1 art. 91 k.k. przyjął §2 k.k., bowiem błędne zapisanie §1 było wynikiem oczywistej omyłki pisarskiej (art. 105§1 k.p.k.), gdyż art. 91§1 k.k. stanowi podstawę wymiaru kary za przyjęty ciąg przestępstw, co zresztą Sąd I instancji prawidłowo uczynił, wymierzając w punktach 1 oraz 2-4 kary jednostkowe, zaś §2 tego przepisu powołuje się przy wymiarze kary łącznej w przypadku popełnienia dwóch lub więcej ciągów przestępstw, tak jak w niniejszym przypadku.

Sąd odwoławczy, nie znajdując natomiast innych podstaw, w tym branych pod uwagę z urzędu, do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku, w pozostałej części na podstawie art. 437§1 k.p.k. utrzymał ten wyrok w mocy.

Mając na uwadze celowość wniesionej przez obrońcę oskarżonej apelacji, która doprowadziła do istotnej zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie środka karnego na korzyść oskarżonej a także mając na uwadze trudną sytuację majątkową i finansową oskarżonej, o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze oraz o opłacie sądowej za to postępowanie orzeczono na podstawie art. 624§1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity z 1983 r., Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

M. K. P. S. M. T. (1)